

## Stracone lata...

*Których nam nikt nie wynagrodzi  
i których nic nam nie zastąpi,  
lata wy straszne, lata wąskie  
jak dłonie śmierci w dniu narodzin.  
Powiedziałyście więcej nawet  
niż rudych burz ogromne wstęgi,  
jak ludzkie ręce złych demonów  
siejące w gruzach gorzką sławę.  
Wzięłyście nam, co najpiękniejsze,  
a zostawiły to, co z gromu,  
aby tym dziksze i smutniejsze  
serca - jak krzyż na pustym domu.  
Lata, o moje straszne lata,  
nauczyłyście wy nas wierzyć,  
i to był kostur nam na drogę,  
i z nim się resztę burz przemierzy.  
Których nam nikt nie wynagrodzi  
i których nic nam nie zastąpi,  
lata - ojczyzno złej młodości,  
trudnej starości dniu narodzin.  
Bogu podamy w końcu dłonie  
spalone skrzydłem antychrysta,  
i on zrozumie, że ta młodość  
w tej grozie jedna była czysta.*

źródło:

**Autor: Krzysztof Kamil Baczyński**



Wczesny poranek 1 września 39 roku dla Polski był otwarciem piekła, w którym mieszkają, bestialstwo, zniszczenie i śmierć.

85 lat temu Niemcy podłożyli ogień pod polskie domy, ale też pod polskie marzenia o przyszłości, pod polskie fabryki, pod polskie uniwersytety i szkoły.

Polscy żołnierze za wszelką cenę pragnęli obronić niepodległość ukochanej Ojczyzny. Jednak skuteczna obrona nie była możliwa.

Nie była możliwa, bo nasi sojusznicy zostawili nas samych, nie podjęli żadnych realnych działań, aby nas wesprzeć.

Nie była możliwa, bo Związek Sowiecki – zbratany wówczas z III Rzeszą - wbił 17 września bagnet w nasze plecy.

Celem Niemców było totalne unicestwienie Polski. Polaków miała czekać śmierć lub niewolnicza praca dla tysiącletniej Rzeszy.

Apokaliptyczny terror, przypuszczony przez Niemców, naród Beethovena, Goethego, Hegla, miał nas ostatecznie złamać, sprowadzić do poziomu skamlących o litość, nędznych helotów.

Każde polskie miasto, każda polska wieś i każdy przysiółek – stały się arenami barbarzyńskich aktów ludobójstwa.

W Woli Krzysztoporskiej już 5 września 1939 roku Niemcy najpierw strzelali do napotkanych mężczyzn, zabijając siedmiu z nich, a następnie spalili wioskę.

Polska ziemia jest usiana takimi miejscami kaźni. Bolesne rany zadane naszemu narodowi przez Niemców, a także przez Sowietów, wciąż krwawią. Nasze pokolenie nie może dopuścić, aby zabliźniły się one „błoną podłości”.

Straty w majątku rzeczowym poniesione przez Polskę w trakcie II wojny światowej były gigantyczne. Dotknęła nas niewyobrażalna zapaść cywilizacyjna, a po wojnie Polskę na dziesięciolecia uwięziono za żelazną kurtyną, odbierając jej prawo do wolności, prawo do rozwoju.

Historia ruszyła dynamicznie do przodu, a Polska nie tylko stanęła w miejscu, ale się cofnęła.

Nigdy nie zrezygnujemy z przedstawiania rachunków naszych krzywd. Polska nie jest nikomu nic dłużna za lata wojenne. Przeciwnie, Polska nie może przestać wnosić o uznanie praw do naprawy tej pokoleniowej, historycznej, rozwojowej wyrwy, jaką spowodowała niemiecka napaść.

Wyplacenie należnego Polsce zadośćuczynienia nie jest żadnym aktem łaski, ale koniecznością wypływającą z prawa międzynarodowego.

**Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy! Cześć i chwała bohaterom!**

**Autor:**

Mateusz Morawiecki